

Rzeczpospolita. – 01.07.2018

Jędrzej Bielecki

Крым, pułapka na Donalda Trumpa

Nawet jak na Donalda Trumpa to niezwykle ryzykowne zagranie.

*Крим, пастка для Дональда Трампа*

*Навіть як на Дональда Трампа це надзвичайно ризикована гра. Президент Сполучених Штатів заявив, що він не виключає визнання анексії Криму Росією та зменшення санкцій, накладених з цього приводу на Москву.*

*Якщо це дійсно стратегія американців, то може виявитися, що кошти не вартують мети, вважає автор публікації. Визнання анексії Криму означало б згоду з порушенням Росією основних принципів міжнародного права та заохоченням застосування сили. Це також стане кроком у напрямку прийняття США поділу Європи на зони впливу, в якій*

*Україна буде на східній стороні, а Польща - на західній стороні. Таким чином Путін досягне своєї головної мети. І в Трампа з'явиться нова проблема, така як зупинка Китаю, у Європі.*

<http://www.rp.pl/Komentarze/180709953-Krym-pulapka-na-Donalda-Trump.html>



AFP

[W nocy z piątku na sobotę prezydent USA przyznał, że nie wyklucza uznania aneksji Krymu przez Rosję i zniesienia sankcji nałożonych z tego powodu na Moskwę.](#)

W najlepszym wypadku można założyć, że to część wielkiej, strategicznej gry, jaką prowadzą Pentagon i Biały Dom. Kiedy Związek Radziecki był głównym wrogiem Ameryki,

sekretarz stanu Henry Kissinger doprowadził do zbliżenia z Chinami, aby wspólnie powstrzymać Moskwę. Dziś, kiedy to Pekin jest głównym konkurentem dla Waszyngtonu, miałyby dojść do odwrotnego manewru: zbliżenia amerykańsko-rosyjskiego przeciw Państwu Środka. O tym świadczą kolejne przyjazne sygnały wysyłane przez Trumpa w stronę Władimira Putina: zaproszenie do G8, współpraca w Syrii, a teraz przełamanie sporu o Krym.

Jeśli taka jest rzeczywiście strategia Amerykanów, to może się okazać, że środki nie są warte celu. Uznanie aneksji Krymu oznaczałoby zgodę na pogwałcenie przez Rosjan fundamentalnych założeń prawa międzynarodowego i zachętę do użycia siły po raz kolejny. Byłby to też krok do zaakceptowania przez USA podziału Europy na strefy wpływów, w którym Ukraina znajdzie się po stronie wschodniej, a Polska – zachodniej. Putin osiągnąłby w ten sposób swój główny cel. A Trump miałby nowy, równie duży jak powstrzymanie Chin, problem w Europie.